ruch
focolari

Słowo Życia
Listopad 2026

„Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat!” J 16, 33

Przyznajmy, że w historycznym kontekście, w którym żyjemy, gdzie każdego dnia docierają do nas coraz bardziej niepokojące wiadomości, to Słowo wydaje się niemal nie na miejscu. Wszystko bowiem skłania nas do zniechęcenia, gdy czujemy się rozdarci między sytuacjami, które nas przerastają a oczekiwaniami wobec nas.

W podobnym kontekście kieruje do nas swoje przesłanie Ewangelia św. Jana. Apostołowie są zgromadzeni wokół Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy. W tej scenie dramatycznie przeplatają się braterstwo i zdrada, dar z siebie i ciemność zła. Jezus wygłasza do nich ostatnią mowę, ale przygotowując ich na próbę Męki, zapewnia, że powróci. On sam ich ostrzega: „na świecie” mogą zostać przytłoczeni przez burze i rozczarowania, ale w Nim zawsze odnajdą pokój i pełnię życia.

Jego słowa są obietnicą, która daje nadzieję:

„Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat!”

Jeśli okoliczności zewnętrzne i nasze własne słabości wywołują w nas lęk i cierpienie, Jezus zaprasza nas do powierzenia się Jemu, do rozpoznania – także dzisiaj – znaków Jego obecności w naszym życiu, aby zyskać nowe spojrzenie na rzeczywistość.

Chiara Lubich pisze: „Jeśli jest w naszym życiu coś niewytłumaczalnego, to właśnie cierpienie. (…) Również ktoś, kto jest obok nas, kto pragnie naszego dobra, często nie jest w stanie rozwiązać bolesnej sytuacji; jednak czasami wystarcza, że ktoś, choćby w milczeniu, dzieli z nami to cierpienie.

Tak uczynił Jezus: stał się bliski każdemu człowiekowi, dzieląc z nami wszystko. Jeszcze więcej: wziął na siebie każde nasze cierpienie i wraz z nami stał się cierpieniem, tak bardzo, że wołał: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?* (Mt 27, 4) (…)

Każde cierpienie fizyczne, moralne, duchowe przypomina mi Jego, jest Jego obecnością, Jego obliczem. Mogę powiedzieć: «W tym cierpieniu kocham Ciebie, Jezusie Opuszczony. To jesteś Ty, który czyniąc swoim moje cierpienie, przychodzisz, aby mnie odwiedzić. A więc Ciebie pragnę, Ciebie obejmuję!»

Jeśli jesteśmy czujni w miłości, w odpowiadaniu na Jego łaskę, w pragnieniu tego, czego Bóg od nas pragnie w nadchodzącej chwili, w przeżywaniu naszego życia dla Niego, wielokrotnie doświadczamy, że cierpienie znika. I jest tak właśnie dlatego, że miłość przywołuje dary Ducha Świętego: radość, światło, pokój.”[1]

[1] Ch. Lubich, Słowo Życia, Marzec 2005.

„Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat!”

Pozwólmy, – także w chwilach ciemności – aby to On sam pokonywał w nas zło dobrem, przezwyciężał pokusę zamknięcia naszych serc, byśmy mogli być blisko naszych braci i sióstr, służąc im z miłością tak w małych, codziennych pracach, jak i w społecznym zaangażowaniu dla wspólnego dobra.

Wzajemna miłość we wspólnocie również świadczy o bliskości Pana i dodaje nam odwagi.

Oto doświadczenie młodego Javiera z Dominikany: „Przebywając u mojego kuzyna, wspiąłem się na mur na podwórku, ale mur zawalił się, miażdżąc mi prawą nogę. W szpitalu powiedziałem rodzicom, że nie mogę znieść bólu. Tato odrzekł z delikatnością: «To jest jak dzielenie cierpienia z Jezusem: spróbuj Go objąć». Kiedy się obudziłem, zdałem sobie sprawę, że mam amputowaną nogę. Na początku dużo płakałem, ale z czasem odczuwałem wewnętrzny spokój, ufając, że Bóg ma dla mnie plan. Dzięki miłości i wsparciu młodzieży z naszej wspólnoty oraz innych osób na całym świecie, mam teraz tymczasową protezę, a za kilka miesięcy otrzymam stałą.

Życie w domu stopniowo wraca do normy. Pomagam w pracach domowych, jestem blisko rodziny, a nawet udało mi się ukończyć szkołę z bardzo dobrymi ocenami. Cała moja rodzina, przyjaciele i personel szpitala byli pod wrażeniem spokoju i pozytywnego nastawienia, jakie starałem się zachować.”

Oprac. Letizia Magri i Zespół Słów Życia